

GAJUSZ WIOSNA

KRS 0000 109 866

01/12

Bezpłatny
kwartalny
informatoryjny
Fundacji
Gajusz

PRZEKAŻ
TWÓJ 1%
i
ZBUDUJ
HOSPICJUM,
BO...



SAMOTNOŚĆ NIE JEST DLA DZIECI



FUNDACJA GAJUSZ DZIĘKUJE FIRMOM...

STUDIO BECKERS

– za sprzedaż materiałów malarskich po preferencyjnych cenach. www.beckers-studio.pl

HURTOWNIA ELEKTRONICZNA

ORTEN – za przyjazne faktury i naprawdę dobrą współpracę. www.orten.com.pl

PARKIETUS

– za uratowanie naszych parkietów. Wyglądają zupełnie jak nowe! www.parkietus.com.pl

FUMINO BIS

– za życzliwość i mnóstwo kolorowych płytek. www.fumino.pl

MAREK SMUKLERZ USŁUGI HYDRAULICZNE – za dobrą współpracę i niecieknące rury.

HURTOWNIA BIMS PLUS

– za przyjazne towarzyszenie nam od początku remontu. www.bimspius.com.pl

HARTMAN (DARIUSZ MORAWSKI)

– za ekspresowo i profesjonalnie położone tynki na pierwszym piętrze, a także zamianę naszych łazienkowych pomysłów w piękną łazienkę. www.hartman-budowlany.pl

DELIA COSMETICS

– za życzliwość i wsparcie remontu hospicjum. www.delia.pl

SKLEP INSTALACYJNO

SANIFARNY ULDAN PLUS
(RADOSŁAW KUJAWSKI

WRAZ Z ROZCICAMI I BABCIA)

– za wszechstronną pomoc organizacyjno–zaopatrzeniową na preferencyjnych warunkach i w wyjątkowej atmosferze wzajemnej życzliwości.

PANDA SP. Z O.O.

– za dalej dobrze się układającą współpracę, a także za zorganizowanie miejsca pracy dla osoby nadzorującej prace w hospicjum.

CERAMIKA TUBĄDZIN

– za 120 m² różnokolorowych płytek, dzięki którym nasza łazienka będzie zachwycać. www.tubadzin.pl

EL-TECH (EWA ZIMNY-ZIÓŁKOWSKA)

– za wszystkie poświęcone nam (kilowato)godziny, dzięki którym na pierwszym piętrze rozbiłyś światło. **tel. 502 619 135.**

KERAKOLL

– za podarowane kleje i fugi, dzięki którym płytki w łazience zawisły na ścianach. www.kerakoll.com

EUROGLAS

– za wsparcie, dzięki któremu finansowy początek Nowego Roku był dla nas znacznie spokojniejszy. www.euroglas.com

NOWA FRANCE

– za osprzęt elektryczny. www.nowafrance.pl

CERAMIKA PARADYŻ

– za ładne płytki.

DANFOSS SP. Z O.O.

– za wybiegane przez pracowników firmy 35 000 PLN, które pozwoliło sfinansować remont ścian na pierwszym piętrze. Jesteśmy za to ogromnie wdzięczni. www.danfoss.com

SANITEC KOŁO

– za armaturę łazienkową i wszelką życzliwość. www.kolo.com.pl

DHL I WOLONTARIAT PRACOWNICZY

– za farby do wszystkich pomieszczeń na pierwszym piętrze, a także sprawne malowanie w wykonaniu pracowników – wolontariuszy. www.dhl.com.pl

MOJE BAMBINO

– za upominki dla dzieci z oddziału psychiatrycznego. www.mojebambino.pl

CORNETTE

– za pomoc, dzięki której dzieci z oddziału psychiatrycznego dostały prześliczne piżamki. www.sklep.cornette.pl

ABIGAIL

– za misie, zabawki i gry dla dzieciaków z oddziału psychiatrycznego.

KINO CYTRYNA

– za bardzo promocyjne projekcje dla wolontariuszy oraz wsparcie kampanii 1%. www.kinocytryna.pl

KINO KINEMATOGRAF

– za zaproszenia dla dzieci na projekcje i inne ciekawe zajęcia. www.kinomuzeum.pl

SIA PIETRUCHA

– za parapety do wszystkich pomieszczeń na pierwszym piętrze. www.pietrucha.pl

SIEĆ PIZZERII GRUBY BENEK

– za pizzę na spotkanie wolontariuszy. www.grubybenek.pl

COKIERNIA MAGNOLIA

– za słodkości na spotkanie wolontariuszy. **ul. Swoboda 17/15A, Główno**

FUNDACJA BRE BANKU

– za wsparcie kampanii 1% oraz stałą, niezawodną pomoc dla naszych podopiecznych. www.brebank.pl/fundacjabre-banku

ORAZ OSOBOM PRYWATNYM...

EWIE TIETIANIEC

– za nieustające, uśmiechnięte zaangażowanie w sprawy chorych dzieci.

MAGDZIE MAJEWSKIEJ

– za całodobowe zrozumienie dla spraw naszych małych podopiecznych.

DOROCIE POKUĆ

– za wieloletnią pomoc małym pacjentom w zakupie sprzętu medycznego.

PAWŁOWI PACZKOWSKIEMU

– za mądre rady.

ZBIGNIEWOWI PAWELSKIEMU

– za zaangażowanie w sprawy budowlane Dąbrowskiego 87.

PAWŁOWI CHŁOŚCIE

– za audyt energetyczny.

MARIUSZOWI MIELCZARKOWI

– za przełożenie naszych łazienkowych pomysłów na papier, uporządkowanie i stworzenie projektu, który przeszedł nasze oczekiwania. www.architektm.eu

AGACIE TALCZEWSKIEJ

– za kolory i meble.

www.galeriapiwnica.com

ELŻBIECIE LEDZION

– za trwające od lat wsparcie,
ogromną życzliwość
i cenne porady.

MAI BIERNACKIEJ

– za wsparcie naszych
internetowych działań,
za wrażliwość,
która nie jest płakaniem,
a realną pomocą.

ŁUKASZOWI CHODŹKO

– za więcej tlenu
dla naszych działań w internecie.

RAFAŁOWI SKWIOT

– za to, że Nasza Klasa
jest tak przyjazna dzieciom.

MARIUSZOWI Plichcie

– za pomoc, zainteresowanie,
specjalną zniżkę na drzwi
do dziecięcego hospicjum.

www.castorama.pl

GAJUSZ

fundacja

90–406 Łódź, ul. Piotrkowska 17 (wejście D)
tel./fax: +48 42 631 00 41 @: biuro@gajusz.org.pl
www.gajusz.org.pl

Sekretariat Fundacji czynny jest
od poniedziałku do piątku
w godzinach 9:00 – 17:00

NIP 725 16 57 818

KRS 0000 109 866

Konto Fundacji Gajusz

Getin Bank 69 1560 0013 2026 0000 8891 1003

skład: Michał Poniedziałki, Fundacja Gajusz

fotografie: Michał Zak, Fundacja Gajusz

korekta: Renata Frątczak

druk: Drukarnia SVD (www.svd.pl)

główna czcionka: **BARLOW BY THUNDERPANDA**
(Eric Wiryanata, thunderpanda.com)

SPIS TREŚCI

MINIATURY

- 02 | **KWARTA(L) MYŚLI** | do przedumania, na kwartał
- 03 | **MIAST WSTĘPU** | słów kilka od prezes Fundacji
- 04 | **SŁOWA, KTÓRE POMAGAJĄ** | czyli co o nas piszą
- 05 | **AKTUALNOŚCI** | krótko o tym, co słyhać w Fundacji Gajusz

SPORNA *Szósty i Siódmy oddział Dziecięcej Onkologii Szpitala im. Marii Konopnickiej w Łodzi*

- 06 | **DZIĘKUJEMY TO ZA MAŁO** | Jak się spełnia 190 marzeń
- 08 | **OSTRY DYŻUR** | Ostrożności nigdy za wiele
- 10 | **WWW.MAŁYREPORTER.COM** | Daria i Szymon w służbie małego reportażu

HOSPICJA GAJUSZA *Hospicjum Domowe – opiekuje się małymi pacjentami w ich domach; pracuje 24h/dobę 7 dni w tygodniu. Hospicjum Stacjonarne – w budowie. Poznajcie historie naszych podopiecznych*

- 12 | **TO CO WAŻNE DZIEJE SIĘ TERAZ** | Jak nam pomagają prawnicy
- 13 | **DHL DLA DZIECI NA GWIAZDKĘ** | Zebraliśmy 4680 PLN
- 14 | **DZIECKA DOM** | Przenosimy projekty z papieru do rzeczywistości
- 15 | **KTOŚ BARDZO MALEŃKI** | Dr Łukasz Przysło opowiada

PRACOWNIA *Pracownia Pediatryczna i Opieki Paliatywnej powołana do życia wspólnie z Uniwersytetem Medycznym w Łodzi*

- 16 | **DZIECKO ŁÓDZKIE** | Sukcesy Pracowni Pediatrycznej Opieki Paliatywnej

WOLONTARIAT *Co daje pomaganie*

- 17 | **NIE WIEM** | Czego nie wie wolontariusz

JEDEN PROCENT *Dlaczego 1% Twojego podatku jest tak ważny*

- 17 | **SAMOTNOŚĆ NIE JEST DLA DZIECI** | Kilka słów o naszej kampanii

A PRZED WSZYSTKIM...

- 18 | **CHODŹ OBUJDZIMY SŁOŃCE** | Nowe Centrum Psychologiczne Gajusza
- 20 | **LEŻĄC NA KOZETCE** | Z praktyki psychologa
- 22 | **PROGRAM POMOCY PRAWNEJ** | Tłumaczymy o co chodzi w paragrafach
- 23 | **ZABIERZ MNIE STĄD** | Los dzieci z oddziału psychiatrycznego
- 24 | **IZA BELLA** | Jej atlasy psów i marzenia
- 25 | **GAJUSZ POLECA** | Na wszelkie okazje

JAK NAM POMÓC

- 26 | **O GAJUSZU SŁÓW KILKA**
- 26 | **METODY WSPIERANIA FUNDACJI GAJUSZ**

KWARTA(Ł) MYŚLI



NIKT
NIGDY
NIE ZGŁĘBIŁ
ZAMYŚŁÓW
WIOSNY

{ BRUNO SCHULZ }

DRUGIE IMIĘ GAJUSZA

CZYLI KTO NIE RYZYKUJE, TEN NIE POMAGA

Szanowni Państwo,

Fundacja Gajusz zaistniała 15 lat temu w moim sercu, podczas walki o życie kilkumiesięcznego syna Gajusza. Zarejestrowana została 20 lutego 1998 roku. W tym roku obchodzi 14 urodziny, doczekała się też bardzo roztropnego rodzeństwa: psychologów (10 lat)*, hospicjum (7 lat)* i kuzynki – Pracowni Pediatrycznej Opieki Paliatywnej przy Uniwersytecie Medycznym (2 lata)*

Dzieci są dla Gajusza naprawdę ważne. Fundacja zupełnie nie stosuje się do zaleceń kodeksu pracy, który zabrania pracować więcej niż 40 godzin w tygodniu, bo nie może. Musi być nadzwyczajnie samodzielna i uparta w realizacji celów, bo Narodowy Fundusz Zdrowia znacznie mniej przejmuje się małymi pacjentami niż ogłasza w telewizji. Pracownik socjalny ma jeszcze więcej obowiązków niż rok temu, cena żywności, benzyny, gazu, ropy odbiła się na poziomie życia naszych podopiecznych, umowa z NFZ oznacza milion deficytu (rocznie) w budżecie hospicjum dziecięcego.

I w tej niepewności postanowiliśmy zbudować dzieciom DOM – tym, które są nieuleczalnie chore, nie mają rodziców ani żadnego miejsca do życia – tułają się po szpitalach, DPS-ach (domy pomocy społecznej). Czy to brzmi rozsądnie? Nie, bo Rozsądek to nie jest drugie imię Gajusza. Nasze drugie imię to Siła. Siła odpowiedzialności, troski, pracowitości całego zespołu i przyjaciół GAJUSZA.

W naszej rzeczywistości kto nie ryzykuje, ten nie pomaga.

Dlatego bardzo Wam dziękujemy za dotychczasową obecność, każdą wpłatę i wiarę, że zamiary, których nie da się zaplanować realistycznie, zostaną zrealizowane, a potrzeby dzieci, takie jak lekarstwa, sprzęt medyczny, rehabilitacja, opieka psychologa będą zaspokojone.

W połowie lutego zaprosimy Państwa na tort z czternastoma świeczkami, wymyślimy nowe mairzenia, w tym to najważniejsze: o dokończeniu budowy DOMU, bo samotność nie jest dla dzieci.

Bardzo prosimy – zamiast kwiatów – o dokonywanie wpłat przez www.dzieckadom.com

Tisa Barwicka Kuźniarska

prezes i założycielka Fundacji Gajusz

* NZOZ – Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej:
Opieka Psychologiczna, Domowe Hospicjum dla Dzieci.

SŁOWA, KTÓRE POMAGAJĄ

DZIĘKUJEMY DZIENNIKARZOM, KTÓRZY PRZEZ CAŁY OKRES ISTNIENIA FUNDACJI I HOSPICJUM WSPIERAJĄ NAS I POMAGAJĄ NAM TRAFIĆ Z INFORMACJĄ DO PAŃSTWA. MAMY DOWODY NA TO, ŻE SŁOWO PISANE MA SWOJĄ MOC.

PANI ELEKTRYK REMONTUJE ŁÓDZKIE HOSPICJUM. ZA DARMO.

„Każdą wolną godzinę spędza w budynku przyszłego hospicjum dla dzieci. Wymienia przewody, montuje rozdzielnie. – Kiedyś oni podali mi rękę, teraz chcę spłacić dług – mówi.

(...) Ewa Zimny-Ziółkowska nie liczy, ile godzin poświęciła na wymianę instalacji w hospicjum. Pomaga jej jeden z kilku więźniów, którzy pracują na budowie – Pan Mariusz kuje ściany i zajmuje się innymi ciężkimi pracami. Żeby nie traciła czasu na takie rzeczy, które może wykonać każdy – tłumaczy pani Ewa.

Oprowadza po budowie i pokazuje, co zrobiła przez kilka miesięcy. Na parterze zainstalowana wielka rozdzielnia, która w przyszłości ma obsłużyć cały budynek. Na pierwszym piętrze, gdzie będą biura fundacji Gajusz, wymienione już wszystkie przewody. Ściany są otynkowane, czeka je tylko malowanie. Trzeba jeszcze będzie założyć wyłączniki, gniazdko i lampy. – Zatyńkowaliście mi wyłączniki! – pokrzykuje pani Ewa na robotników. – Trudno, będę ich później szukać – macha ręką.

Na drugim piętrze w głębi korytarza pokazuje małe pomieszczenie z wielką płataniną kabli. – Tu będzie serwerownia i centrala telefoniczna – tłumaczy.

Do zrobienia zostały jeszcze dwie kondygnacje, w tym najtrudniejsza część hospicyjna. – Tu będzie inna instalacja niż

w części biurowej. Staną urządzenia, które muszą pracować 24 godziny na dobę, dlatego zasilanie będzie dwutorowe: z sieci miejskiej i z agregatu – tłumaczy pani Ewa.

Potem, nie zważając na siąpiący deszcz i ziąb, w samym polarze prowadzi w głąb działki, gdzie bokiem do głównego budynku stoi mała przybudówka. Wejście do niej przywalone jest kupą gruzu, ale pani Ewa energicznie ją odgarnia drzwiami i prowadzi do środka. – Tu będzie wejście do hospicjum. Celowo, bo to miejsce w głębi działki, oddalone od hałaśliwej ulicy – tłumaczy. – A tam na dole – pani Ewa pokazuje piwnicę – prawdopodobnie będzie pracował agregat prądotwórczy. To tańsze rozwiązanie niż prowadzenie alternatywnego zasilania z innej stacji.

Wie, że w hospicjum czeka ją jeszcze bardzo dużo pracy. – To wielka i kosztowna inwestycja – mówi. – Instalacja jest sprzed 60 lat, trzeba wymienić wszystko. Najłatwiej byłoby wprowadzić tu firmę, wtedy budynek zostałby wyremontowany w pół roku. Ale na to trzeba dużych pieniędzy, których fundacja nie ma.

Pani Ewa szacuje, że spędzi na budowie hospicjum jeszcze co najmniej półtora roku. – To miejsce jest bardzo potrzebne – mówi. – Moje dziecko wyzdrowiało, dziś jest dorosłe, ale ja wiem, jak bezradny jest rodzic wobec choroby dziecka”.

*Anna Kofalkowska,
Gazeta Wyborcza, 26 grudnia 2011*

TYLKO MNIE KOCHAJ

„(...) na studiach związałam się z Fundacją Gajusz. Teraz szukam pieniędzy, za które powstanie w Łodzi stacjonarne hospicjum dla najmłodszych. To dla mnie bardzo ważna część życia”.

Agnieszka Litorowicz-Siegert

Z raportu: O czym marzy Polka pt. „Tylko mnie kochaj”, Twój Styl, grudzień 2011

MIKOŁAJ BEZ BRODY

„Pan Grzegorz: – Im lepiej nam idzie, tym większą mam zabawę. Tak się rozkręciliśmy, że wożę prezenty już nie tylko dla pacjentów hospicjum i ich rodzeństwa, ale jest jeszcze worek dla przypadkowo spotkanych dzieciaków. W fundacji pokładali mi do niego jakieś drobiazgi: trochę pluszaków i słodyczy, jakieś książeczki. No bo przecież nie może być tak, że Mikołaj jest tylko dla chorych dzieci, a innym, które go widzą, ma tylko ślina lecieć. Każdy małuch, jakiego spotkam, coś dostaje.

Jak to wygląda? Normalnie. Na przykład stoimy na światłach gdzieś na Zgierskiej. Obok samochód, a w nim dziecko. Otwieram szybę i daję znać rodzicom, żeby też otworzyli. Daję prezent i odjeżdżam. Dzieciaki robią takie miny, że jajo można znieść ze śmiechu. Trzeba być tylko uważnym. Bo przecież nie można dać dziewczynce żołnierzyka, a chłopcu laleczki.

Śnieżynka: – Grzegorz bardzo poważnie traktuje mikołajowanie. Uważa, że nie może

DZIĘKUJEMY SZKOŁOM DOBRA

zostać zdekonspirowany przez dzieci. W czasie wizyt brody nie ściąga, a jeśli częstują go kawą, to prosi o słomkę.

Rajdy z prezentami trwają od rana do wieczora, dlatego mikołajowa ekipa robi sobie przerwę na posiłek. Tylko wtedy pan Grzegorz zdejmuje czapkę z brodą i czerwony kubrak.

(...) Zdarza się, że gajuszowy mikołajowóz bywa traktowany jak pojazd uprzywilejowany. We wtorek pan Grzegorz wdał się w pogawędkę ze strażnikami miejskimi. Powiedział, że spieszy się do chorego dziecka, ale korków ominąć nie może. Strażnicy kazali mu jechać za sobą. Wybrali najkrótszą drogę – przez Piotrkowską.

– To jest piękne w tej pracy – mówi pan Grzegorz. – Przez parę dni w roku nie słyszę złego słowa. Klaniają mi się obcy ludzie, na skrzyżowaniach przepuszczają kierowcy. Ale najcenniejsze to zobaczyć „banana” na twarzy dzieciaka rozpakowującego prezent.

W tym roku pan Grzegorz odwiedził ponad 60 chorych dzieci. Za każdym razem miał prezenty dla ich rodzeństwa. Obdarował około 200 osób”.

*Adam Czerwiński,
Gazeta Wyborcza, grudzień 2011*

W DRUGIEJ EDYCJI
SZKOŁY DOBRA WSPÓLNIE
SPRZEDALIŚMY AŻ **4796**
CEGIEŁEK I ZEBRALIŚMY
47960 ZŁOTYCH

Pozyskane środki w całości przeznaczyliśmy na remont hospicjum dla dzieci osieroconych. Wymieniliśmy okna (koszt: 34 321 zł) oraz przeprowadziliśmy częściowy remont dachu głównego (koszt: 13 639 zł). Teraz jesteśmy pewni, że w budynku będzie ciepło, sucho i bezpiecznie. Wszystkie faktury udostępniamy do wglądu w siedzibie Fundacji.

Dziękujemy Uczniom, Rodzicom i Pedagogom w imieniu Dzieci, które czekają na miejsce w nowym hospicjum. Państwa zaangażowanie przybliżyło moment, w którym będziemy w stanie przyjąć pierwszego podopiecznego. Mamy nadzieję, że będzie to Patryk, który w chwili obecnej nadal przebywa w hospicjum w Rzeszowie.

Dziękujemy za DOBRO i wrażliwość na to, że są wśród nas chore dzieci, które potrzebują pomocy, zainteresowania i życzliwości.

HISTORIA PATRYKA, 9 LAT

Sytuacja dziewięcioletniego Patryka bezpośrednio zainspirowała nas do pomysłu stworzenia stacjonarnego hospicjum dla dzieci. Chłopczyk cierpi na ciężką chorobę neurologiczną. Kiedy rodzice chłopca nie byli w stanie poradzić sobie z coraz cięższymi napadami padaczki u Patryka, chłopczyk trafił do domu pomocy społecznej, pozostając pod opieką naszego hospicjum. Zapewnialiśmy mu wizyty neurologa i pielęgniarki. Jednak dom pomocy społecznej

nie był przygotowany do zajmowania się tak chorym dzieckiem. Chłopczyk został przenieśiony do hospicjum w Rzeszowie, gdzie ma bardzo ograniczony kontakt z rodzicami, którzy wcześniej odwiedzali go regularnie. Stacjonarne hospicjum w Łodzi byłoby idealnym rozwiązaniem. W centralnej Polsce nie ma ani jednej takiej placówki.

W DRUGIEJ EDYCJI SZKOŁY DOBRA UDZIAŁ WZIĘŁY:

Łódź:

- Zespół Szkół Społecznych STO
- SP nr 71
- SP nr 202
- XXV LO
- SP nr 199
- SP nr 51
- SP nr 166
- Gimnazjum nr 1
- SP ABIS
- Szkoła Stowarzyszenia Oświatowego „Twoja Szkoła”
- Gimnazjum nr 36
- ZSP nr 3
- ZSP nr 10
- SP nr 175
- LO Uniwersytetu Łódzkiego

- SOSW nr 4
- SP nr 81
- Gimnazjum nr 14
- SP nr 35
- SP nr 203
- ZSP nr 21
- IV LO
- ZSP nr 8
- Gimnazjum nr 44
- SP nr 30
- Gimnazjum nr 29
- SP nr 12
- XXXIV LO

Bełchatów:

- SP nr 1
- SP nr 8
- SP nr 3
- SP nr 13
- SP nr 9
- SP nr 12
- Gimnazjum nr 1
- SP nr 5
- Gimnazjum nr 4
- SP nr 4

oraz:

- Gimnazjum w Gornicach
- Gimnazjum w Poddebicach
- ZSP nr 1 i Zespół Szkół Ekonomicznych w Radomsku

a także:

- Przedszkole w Łuszczanowicach
- Przedszkole nr 1
- Przedszkole nr 4
- Przedszkole nr 9
- Przedszkole nr 8
- Przedszkole nr 5
- Przedszkole nr 6
- Przedszkole nr 2 w Bełchatowie



DZIEKUJEMY TO ZA MAŁO

W TYM ROKU SPEŁNILIŚCIE PAŃSTWO
190 INDYWIDUALNYCH MARZEŃ DZIECI.
PREZENTY TRAFIŁY DO PACJENTÓW
DZIECIĘCEJ ONKOLOGII SZPITALA
IM. MARII KONOPNICKIEJ W ŁODZI I DZIECI
OBJĘTYCH OPIEKĄ DOMOWEGO HOSPICJUM.

DZIĘKUJEMY CI ŚWIĘTY MIKOŁAJU...

W tym roku pomogliście Państwo spełnić sto dziewięćdziesiąt indywidualnych Marzeń Dzieci. Prezenty trafiły do pacjentów dziecięcej onkologii Szpitala Marii Konopnickiej w Łodzi i dzieci objętych opieką domowego hospicjum.

Oczywiście Mikołaj, odwiedzający domy, miał prezenty dla wszystkich mieszkańców, dlatego na liście akcji „Zostań Mikołajem” znajdują się również rodzeństwa małych pacjentów.

Cytując za Adamem Czerwińskim z Gazety Wyborczej zdradzimy, że Mikołaj, który dostarcza paczki od Państwa dzieciom „nie mieszka w chatce pod biegunem, tylko w bloku w Konstancynie. Nie ma sań, renifera też się nie dorobił. Za to przez kilka dni w roku kłaniają mu się obcy ludzie, na skrzyżowaniach przepuszczają go kierowcy, a strażnicy miejscy pozwalają jeździć na zakazie. – Warto być Świętym Mikołajem – śmieje się Grzegorz Poźniak – na co dzień pielęgniarz dziecięcego hospicjum”.

O tym, że warto, wiedzą wszyscy, którzy zdecydowali się wejść na www.gajusz.org.pl i wybrać Dziecko do obdarowania. Korespondencja z Mikołajami zapełnia nam skrzynkę, jednocześnie sprawiając ogromną radość.

... A WŁAŚCIWIE – WAM MIKOŁAJOWIE

Akcja „Zostań Mikołajem” oparta jest na zaufaniu, którego Państwo nie zawiedli. Za to – a przede wszystkim za RADOŚĆ DZIECI – dziś WAM dziękujemy. Nie chcielibyśmy nikogo pominąć, dlatego podziękujemy

Mikołajowym Grupom. W pierwszej kolejności Mikołajom związanym z nami od lat, z którymi łączą nas historie dzieci z poprzedniego roku oraz błędzące paczki. Dziękujemy Mikołajom motywującym przyjaciół z pracy, ze studiów – szczególnie pracownikom Urzędu Kontroli Skarbowej, za najprawdziwszy wigilijny stół na oddziale psychiatrycznym dla dzieci, paczki wymarzone i opisane w niezwykłych listach, pięknie zapakowane i wręczone przez Mikołaja. Taki Mikołaj nie tylko zachęca, ale i koordynuje zebranie środków, sam kupuje i dostarcza prezent. Dostyc często Mikołaj jest rodzinny, co znaczy, że osobą korespondującą jest żona, a dostarczającą mąż. Niejednokrotnie też odwiedzały nas mamy z dziećmi. Maluchy dumnie przynosiły prezent dla kolegi i rozglądały się za mężczyzną w czerwonym ubraniu. Dziękujemy Mikołajom, którzy są wolontariuszami i rodzinami naszych podopiecznych. Co roku zdarza się Mikołaj z zagranicy, z którym mamy kontakt tylko internetowy. Dziękujemy wszystkim Mikołajom, tym wirtualnym równie mocno.

Do zobaczenia w grudniu!

Joanna Paduszyńska i Tisa Żawrocka

... W PEWNYM MOMENCIE WUJEK ZAPROPONOWAŁ ADASIOWI MAŁĄ PRZEJAŹDŹKĘ POJAZDEM PRZYPOMINAJĄCYM QUAD. CHŁOPIEC Z OCHOTĄ USIADŁ NA MIEJSCU DLA PASAŻERA, A WUJEK BYŁ KIEROWCĄ. TO NIE MIAŁA BYĆ ŻADNA WYPRAWA PO ULICY CZY SZOSIE, PO PROSTU PARĘ METRÓW PO PODWÓRKU. TAKA NIEWINNA ZABAWA...

OSTRY DYŻUR

Małgosia Stolarska – autorka tego tekstu – jest wspaniałą przyjaciółką, pomaga prowadzić hospicjum dziecięce Fundacji Gajusz, podpowiada, co robić kiedy zachorują moje dzieci. Często dyżuruje w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Wiele dramatycznych wypadków, które się wydarzyły, mogą ostrzec, nauczyć wyobraźni oraz podstaw z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Zapraszam do następnych opowieści Pani Doktor i wyciągnięcia z nich wniosków. Dzięki nim potrafiłam kiedyś pomóc mojemu synkowi, którego zaatakowała czarna farba (*Gajusz Latem 2011, Czarna farba atakuje*).

Tisa Żawrocka

PIERWSZY DZIEŃ WAKACJI

Dwunastoletni Adaś z uśmiechem powitał ciepły czerwcowy poranek. Nareszcie koniec szkoły. Za kilka dni planował wyjechać na obóz tenisowy, ale przedtem czekały go miłe chwile lenistwa. Dziś wujek zaprosił go na ciekawą imprezę w pracy – pokaz nietypowych pojazdów. Adam przez moment zastanawiał się, czy może lepiej zostać w domu i pograć na komputerze, ale ciekawość i zainteresowanie motoryzacją zwyciężyły. Razem z mamą pojechał na pokaz. Impreza przebiegała normalnie, można było pooglądać różne pojazdy, pozaglądać do silników, wszystkiego dotknąć. Słoneczna

pogoda zachęcała do pobytu na dworze. W pewnym momencie wujek zaproponował Adasiowi małą przejażdżkę pojazdem przypominającym quad. Chłopiec z ochotą usiadł na miejscu dla pasażera, a wujek był kierowcą. To nie miała być żadna wyprawa po ulicy czy szosie, po prostu parę metrów po podwórku. Taka niewinna zabawa. Nikt nawet przez chwilę nie pomyślał, że może być niebezpieczna. Włączony silnik zabu-
czał przyjemnie, potem głośniej i groźniej. I nagle quad ruszył z impetem do przodu, wyrывая się kierowcy. Adam za wszelką cenę starał się utrzymać na swoim miejscu, ale siła odrzutu była tak duża, że po chwili spadł na asfalt, uderzając głową o krawężnik. Świat na chwilę zamarł w bezruchu i zdziwieniu.

OSTRY DYŻUR

Potem wszystko działo się bardzo szybko, kałuża krwi, sygnał pogotowia ratunkowego, szaleńcza jazda ambulansem do szpitala. W szpitalnym oddziale ratunkowym na pacjenta czekał już zespół lekarzy. Adam próbował rozmawiać z mamą, bolała go rozbita głowa i plecy. Nosze wjechały do gabinetu zabiegowego. Trzeba było szybko ocenić obrażenia i opanować krwawienie. Pielęgniarki, ratownicy i chirurg zabrali się do pracy. Jednak kontakt z chłopcem był coraz trudniejszy i po chwili Adam przestał reagować na polecenia. Na twarzy pojawił się nienaturalny grymas, ręce i nogi wyprężyły się, a całe ciało ogarnęły drgawki. Oddech słabł. Wezwany anestezjolog szybko opanował sytuację, za Adama zaczął oddychać respirator. Uraz wydawał się naprawdę groźny. Konieczne było pilne badanie tomografii komputerowej.

GONITWA MYŚLI

Rodzice i wujek chłopca w napięciu oczekiwali na wyniki. Cały czas zastanawiali się, co tak naprawdę się stało. Quad miał maksymalnie 80 cm wysokości, trudno też mówić o jakiegokolwiek prędkości, a jednak siła, która powstała w czasie nieumiejętnego, gwałtownego ruszania okazała się mieć niewiarygodną moc. Gdyby ktokolwiek wpadł na pomysł, żeby chociaż założyć kask... Ileż mniejsze byłyby skutki upadku? Gdyby można było cofnąć czas? Do głowy cisnęły się czarne scenariusze. Co będzie, jeśli obrażenia mózgu będą nieodwracalne? Czy Adaś będzie jeszcze biegał, mówił, czy będzie mógł chodzić normalnie do szkoły? Zawsze był takim dobrym uczniem. Na końcu pozostało to najważniejsze pytanie – czy będzie żył...? A jeszcze dwie godziny temu po prostu zaczęły się wakacje.

DIAGNOZA I LECZENIE

Po kilkunastu minutach lekarze wyszli ze sterówki pracowni tomografii komputerowej. Wszystko było już jasne. Adam miał otwarte złamanie kości czaszki i krwiak nadtwardówkowy. Na szczęście mózg, choć obrzęknięty, nie uległ poważnemu uszkodzeniu. Poza tym stwierdzono złamanie kości miednicy i oparzenie przedramienia. Stan chłopca był poważny, stracił dużo krwi i wciąż był nieprzytomny, ale była szansa, że przeżyje i wróci do zdrowia.

W ciągu następnych godzin Adam został przetransportowany do innego szpitala na oddział intensywnej terapii. Przeszedł zabieg neurochirurgiczny usunięcia krwiaka mózgu, a za kilka dni operację ortopedycz-

ną złamanego biodra. Przez 7 dni był utrzymywany w tzw. śpiączce farmakologicznej. Temperatura jego ciała została specjalnie obniżona do 34 stopni. W hipotermii mózg łatwiej wraca do zdrowia. Kiedy otworzył oczy, budząc się ze śpiączki, wydawało mu się, że jest w świecie gwiazdnych wojen. Nie pamiętał wypadku, ale wszyscy cieszyli się kiedy rozpoznał swoich najbliższych.

DRUGA SZANSA

Spędził ponad miesiąc w szpitalu. Nie wyjechał na obóz tenisowy, ani nigdzie indziej w te wakacje. Pomału uczył się chodzić o kulach i przypominał sobie świat. Pierwszego września poszedł razem z innymi dziećmi do szkoły. Na szczęście udało mu się całkowicie wrócić do zdrowia. Wspomnienia, jakie pozostały z wakacji, były jednak bardzo smutne. Nie łatwo było zapomnieć ból i cierpienie, które wypełniły większość wakacyjnych dni. Ta z pozoru niewinna przygoda, chwila nierozwagi, mogła jednak skończyć się znacznie gorzej, Adam otrzymał od losu drugą szansę. Trudno powiedzieć czy miał pecha, czy szczęście? Dziś omija z daleka ądry. Nadal uwielbia tenis i inne sporty. Zawsze zakłada kask idąc na rower czy narty. Nigdy nie wiadomo kiedy, w najbardziej nieoczekiwanym momencie, zdarzy się nieszczęście. W jego rodzinie na zawsze pozostanie refleksja – czy to naprawdę musiało się wydarzyć?

dr Małgorzata Stolarska, lekarz pediatra

IMIĘ DZIECKA ZOSTAŁO ZMIENIONE, NA PUBLIKACJĘ TEKSTU WYRAZILI ZGODĘ RODZICE.

WWW.MAŁYREPORTER



WYWIAD SZYMONA LAT 8

Z PSYCHOLOGIEM

ALEKSANDRĄ MARSZAŁ-SZYMCZYK

Szymon: Czy pierwszy dzień wiosny to dla Pani dzień wagarowicza, czy może topienie Marzanny?

Pani Ola: Dla mnie to raczej topienie Marzanny. Ja tak pamiętam z podstawówki. Nie wiem, czy Ty miałeś okazję topić Marzannę? Nie? U mnie w szkole tak było. Dzieci robiły taką kukłę z patyków, słomy, ubierały ją w różne ubrania, robiły jej buzię i włosy. Później była wyprawa nad wodę, gdzieś tam w pobliżu szkoły. I tą kukłę – Marzannę – wrzucało się do wody i to było topienie Marzanny, czyli odchodzi zima, topimy zimę i czekamy już teraz na wiosnę.

Szymon: Czy ma Pani jakieś swoje ulubione ubrania, które zakłada z utęsknieniem po zimie, kolorowe i radosne?

Pani Ola: Po zimie w zeszłym roku była bardzo brzydka wiosna, padał deszcz, było zimno i za bardzo nie było wiadomo jak się ubrać. Więc ja wybierając się tutaj na oddział, zakładałam sobie zazwyczaj moje piękne, radosne zielone kalosze, nieprzemakalny płaszczyk, szalik, bo niestety wiało, no i oczywiście parasol w wesołych kolorach i to było moje ulubione ubranie na tę porę. No oczywiście, gdyby było słońce i byłoby ciepło, to obowiązywałby letni strój, jak np. kolorowa, zwiewna sukienka i fajne buciki. A jak pada, to trzeba się solidnie ubrać.

Szymon: Co Pani dostała pod choinkę od Mikołaja?

Pani Ola: Bardzo się bałam, że mi różgę przyniesie, ale z tego, co pamiętam, to była fajna płyta z muzyką

i książka. Ja bardzo lubię czytać i lubię słuchać muzyki. Wgrałam sobie tę płytę na mp3 i teraz jak jadę do pracy, to słucham jej bez przerwy, nie przeszkadza mi jazda tramwajem ani że ludzie hałasują. Trochę jestem w swoim świecie i dzięki temu się relaksuję.

Szymon: Czy gdyby mogła Pani pojechać na wiosenny urlop, to czy byłaby to wyprawa w góry, czy morze?

Pani Ola: To z pewnością byłaby wyprawa nad morze. Chociaż wiosną nad morzem może być zimno, wieje wiatr. Ale gdyby było ciepło i słońce, to fajnie byłoby zrobić sobie krótki wypad nad morze. Wzięłabym swojego psa – pamiętasz opowiadałam ci kiedyś o moim psie Rudolfie – on bardzo lubi biegać po plaży za patykami. Myślę, że to byłby fajny relaks.

Szymon: Czy ma Pani jakieś swoje wiosenne postanowienia?

Pani Ola: No pewnie. Kiedy przychodzi cieplejsza pora, człowiek widzi, że nabrał tu i ówdzie tłuszczu, cia-

ło jest mało rozciągnięte, elastyczne, więc wtedy postanawia uprawiać jakiś sport, chodzić na siłownię, na basen, trochę zmienić dietę.

Szymon: Pani na siłownię?

Pani Ola: Myślisz, że nie muszę chodzić na siłownię. Ja myślę, że trochę powinnam, więc trochę na nią chodzę, na rowerze jeżdżę, bo mam fajny, zielony rower i jak tylko przychodzi wiosna, to wyciągam rower z garażu i jeżdżę. Ale przez zimę niestety człowiek trochę się zaniedba, bo się mało rusza, je słodczyce, żeby sobie humor poprawić i potem musi się trochę na siłowni podreperować, żeby mieć kondycję i na tym rowerze ujechać odpowiedni dystans. Jeździsz na rowerze trochę? Lubisz rower?

Szymon: Bardzo.

Pani Ola: No właśnie, ja też lubię rower. Postanowienie wiosenne: więcej jeździć na rowerze.

Twoje też takie jest?

Szymon:

Tak.

Pani Ola:

To fajnie – mamy wspólne hobby.

Szymon:

Gdyby namalowała Pani wiosenny obraz, to którego koloru byłoby najwięcej?

Pani Ola:

Myślę, że gdybym tak miała namalować obraz, to byłaby to łąka, zielona, taka jak Twój kocyk – żywa i soczysta, a na tej łące dużo kwiatów, maki, chabry, rumianki i myślę, że zieleń na tym obrazie by dominowała.

Szymon:

Czy zaobserwowała Pani, że mali pacjenci nabierają sił i witalnej energii wiosną?

Pani Ola: Jak najbardziej! Wiosna – to taka energetyczna i pozytywna pora roku, kiedy wszystko zaczyna budzić się do życia, kielkować, rosnąć i piąć się ku słońcu. W związku z tym też nasi mali pacjenci oddziałów onkologicznych z chęcią wyglądają za okno na zaczynające się zielenić drzewa w przyszpitalnym parku, mają lepszy humor, częściej się uśmiechają i mają więcej siły i energii, aby brać udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach i imprezach. Oprócz tego w tym czasie jakoś tak się dzieje, że łatwiej jest im znieść chemię i pobyt w szpitalu, dzieci mają wtedy jakby większą motywację do tego, żeby przejść przez to wszystko jak najlepiej i jak najszybciej wyjść z oddziału, by móc cieszyć się letnią, rześką pogodą, przyrodą i ciepłem.

WYWIAD DARII LAT 7 Z WOLONTARIUSZKĄ MAŁGORZATĄ MARCHEWKĄ

Daria: Która z pór roku jest najbliższa Pani sercu?

Pani Małgosia: Myślę, że wiosna, bo jest piękna, słoneczna, radosna i tak wszystko zaczyna od nowa rosnąć i kwitnąć, i bardzo mi się podoba. I lubię też kolory wiosenne, zielony i żółty są takie świeże i jasne, na pewno wiosna.

Daria: Czy krzyczała Pani z radości, gdy nadeszły ciepłe, wiosenne dni?

Pani Małgosia: Krzyczeć to nie, ale w tamtym roku i dwa klata temu, jak skończył się śnieg, to byłam bardzo zadowolona, myślę, że to były takie najfajniejsze wiosny

w moim życiu, bo wreszcie nie musiałam odśnieżać. Więc prawie, że krzyczałam.

Daria: Czy czeka Pani z utęsknieniem na wiosnę?

Pani Małgosia: Tak, jak tylko się skończy Wigilia, gwiazdka, przychodzi Mikołaj, to zaraz zaczynam czekać na wiosnę, bo to jest najfajniejsza pora roku.

Daria: Kiedy jest pierwszy dzień wiosny? Poproszę o datę.

Pani Małgosia: Wydaje mi się, że 21 marca, ale może być też 22 albo 23, nie jestem pewna, ale na pewno koło 20 marca.

Daria: Czy zakochała się Pani wiosną?

Pani Małgosia: (śmiech) Na pewno kiedyś zakochałam się już nie pamiętam. Myślę, że zakochałam się kiedyś wiosną. Raczej tak, dawno, ale później mi przeszło.

Daria: Czym pachnie wiosna?

Pani Małgosia: Wiosna tak pachnie, że trudno powiedzieć czym to jest, myślę, że trochę kwiatami, trochę świeżą trawą, trochę ziemią, tak wiosną po prostu pachnie.

Serdecznie
dziękujemy

KANCELARII
FORTAK & KARASIŃSKI

za to, że jest.
Dla dzieci i ich rodzin,
Fundacji Gajusz, Hospicjum. Profesjonalnie,
ale z ogromną wrażliwością i wyczuciem
wspiera nasze działania. Te papierowe
– pamiętając,
że pomiędzy linijkami pism są prawdziwi Mali Pacjenci;
Wigilijne
– z mrugnięciem papierowej gwiazdy, kropłą barszczu na brodzie i prezentami dla tych dzieci,
które potrzebują ich najbardziej. „Nasi”
**prawnicy
wiedzą,
że...**

**TO CO
WAŻNE
DZIEJE SIĘ
TERAZ**

DHL DLA DZIECI NA GWIAZDKĘ



TO JUŻ TRZECI ROK Z RZĘDU, KIEDY ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA WIELKA ŚWIĄTECZNA AUKCJA DHL EXPRESS NA RZECZ PODOPIECZNYCH ŁÓDZKIEJ FUNDACJI GAJUSZ.

Zespół DHL Express zgłosił na aukcję 38 przedmiotów i atrakcji, członkowie Zespołu DHL Express wylicytowali wystawione przedmioty, a wszystko dla dobrej sprawy i z dobrego serca.

Ale, żeby nie było zbyt poważnie, udział w licytacji, a zwłaszcza jej ostatnie minuty, to nie lada emocje, które przypominały sprint do mety i walkę o ostatnie metry i ułamki sekund. W ciągu ostatnich 2–3 godzin licy-

tacji suma wszystkich wystawionych przedmiotów podwoiła się, choć aukcja trwała 2 dni! Licytujący walczyli jak lwy o wybrane przedmioty i opłaciło się, ponieważ po zakończeniu aukcji pojawiła się możliwość przekazania dodatkowych przedmiotów, z których dochód również wsparł Fundację Gajusz. Cała aukcja została przeprowadzona bardzo sprawnie i profesjonalnie, dzięki specjalnej aplikacji przygotowanej przez Tomka Łuczaka, specjalisty ds. wsparcia IT z Łodzi. Podziękowania kierujemy dla Tomka Łuczaka oraz duszy przedsięwzięcia, Mirka Olkowicza, który czuwał i wspierał naszą aukcję.

Podsumowując, **podczas świątecznej aukcji, Zespół DHL Express, zebrał 4680 PLN**, które zostały przekazane Fundacji Gajusz. W tym roku władze Fundacji

przeznaczyły zebrane pieniądze na leki dla swoich podopiecznych.

I to nie koniec, bo święta 2012 to kolejna (aczkolwiek nie jedyna w tym roku i na pewno nie ostatnia) okazja, aby wesprzeć osoby, które potrzebują pomocy i wtedy znów liczymy na wielkie serca członków Zespołu DHL Express!

Dziękują organizatorzy – Dział Personalny.

Pracownicy DHL wspierają podopiecznych hospicjum od lat. Nazywamy ich **Bohaterami Codzienności**.

Joanna Paduszyńska





RAPORT SPECJALNY DZIECKA DOM

**ZBUDUJEMY DZIECIOM DOM,
CZYLI JAK PROJEKTY ZOSTAŁY
PRZENIESIONE Z PAPIERU
DO RZECZYWISTOŚCI**

W ostatnim kwartalniku Gajusza informowaliśmy Państwa o zimowych planach budowlanych przy ulicy Dąbrowskiego 87, dziś piszemy o tym, że zostały zrealizowane.

W listopadzie nawiązaliśmy współpracę z firmą remontowo-budowlaną Hartman. Jej właściciel Dariusz Morawski to profesjonalista. Tynkowanie ścian na pierwszym piętrze Jego firma zakończyła tydzień przed terminem. Taka sytuacja zdarzyła się w naszym – zawodowym i prywatnym – życiu po raz pierwszy.

Mariusz Mielczarek zaprojektował niezwykłą, piękną, oryginalną łazienkę. Jej wykonania – do końca stycznia – podjęli się fachowcy z Hartmana, różnokolorowe płytki podarowali Tubądzin i Fumino Bis, fugi i kleje Kerakoll, a armaturę Sanitec Koło. Fragmenty

możecie Państwo obejrzeć na zdjęciach. Pod koniec grudnia popłynął prąd przez nową instalację elektryczną, dzięki Ewie Zimny-Ziółkowskiej, najbardziej energetycznej wolontariuszce na świecie. W najbliższych dniach ekipa DHL pomaluje trzynaście pokoi – kolory farb wybrała Agata Talczevska z Galerii Piwnica. Firma Parkietus uratowała parkiety, na które wielu parzyło z powątpiewaniem. Są lśniące i już zapraszają, żeby po nich chodzić.

Od stycznia tego roku przygotowujemy się do najtrudniejszej części remontu – czyli przebudowy parteru, przestrzeni, w której zamieszkają dzieci. A w tej chwili pilnie poszukujemy firm i osób, które podarują sprzęt elektryczny. Bardzo prosimy o kontakt w tej sprawie.

Pewności, sił i rozmachu dodaje nam zaangażowanie wielu osób i firm oraz telefony z różnych części Polski z pytaniem, kiedy przyjmimy pierwszych małych pacjentów.

W ostatnich tygodniach szczególnie ucieszyła i wzruszyła nas pomoc pracowników spółki Danfoss, którzy „wybiegali” na rzecz budowy 35 000 zł. Jesteśmy wdzięczni za stałą, pracowitą obecność pracownikom DHL i Dell.

Wszystkim dziękujemy, bo samotność nie jest dla dzieci.

Magdalena Czekala i Tisa Żawrocka

O bądź nam wiecznie zielone
drzewo radości istnienia
drzewo zakorzenione w niebie
i drzewo czerpiące swoje soki z ziemi
drzewo zbudzenia i drzewo snu
drzewo samotne i drzewo szukające oparcia wśród innych drzew
drzewo zadomowione i drzewo spragnione podróży
drzewo przestraszone nocą i drzewo odnajdujące w nocy swoje schronienie
drzewo gadatliwe i drzewo rozmówiane w ciszy
drzewo wysmukłe jak cmentarny obelisk i drzewo rodzinnej rozłożystości
drzewo wyraziście zarysowane
i drzewo nie umiejące sobie poradzić ze swoim kształtem
drzewo ekstatycznie oddane tylko sprawom obłoków
i drzewo ciekawie zaglądające w okna domów
drzewo wieczystej udręki i drzewo łagodnego ukojenia
drzewo ofiarne drzewo wiecznie zielone
Evergreen
(...)

Evergreen, Julia Hartwig 1992

Taki dom na drzewie chcemy stworzyć, o takich drzewach w naszym przyhospicyjnym ogrodzie marzymy, o wiecznej zieloności i miejscu nadziei, w którym jest przestrzeń dla uczuć radosnych i smutnych. Wiosna kipi zielenią i życiem, teraz gdy pukam w klawisze, panuje wyjątkowo ciepła zima. Ale były i zimy mroźne, ze śniegiem i nisko zawieszonym oślepiającym słońcem. Była LUTOWA NIEDZIELA i podróż ta najtrudniejsza – nad ranem, kilkadziesiąt kilometrów poza Łódź. I KTOŚ NAJWAŻNIEJSZY – małe dziecko pacjent z ciężką i nieuleczalną chorobą, która dobiegała końca, byli Jego Rodzice, starsza Siostra, Dziadkowie. Każdy ze swoimi nadziejami i przecuciami. To niezwykle trudny moment w naszym zawodowym życiu. Przygotowanie chorego i Jego Najbliższych do dalszej Drogi jest najważniejszą misją w codziennej pracy, z drugiej strony wydaje się to zadaniem niewykonanym. Badamy, myślimy, zlecamy leki, by pacjent nie cierpiał oraz staramy odpowiedzieć sobie na pytanie „czy to już?”. Nie mamy dużo czasu, bo obok stoją Rodzice, dla których każda sekunda bra-

ku informacji jest nieznośną wiecznością. Zaczynamy rozmawiać, wyjaśniać, co się dzieje i tłumaczyć, co może się wydarzyć. W głowach zawsze pojawia się chaos i niepewność: „a co będzie jak się pomyślę?, jak powiem za dużo?, jak powiem za mało?”. Rozmowa – w tak ekstremalnej przestrzeni pogranicza życia i śmierci – to największa sztuka, uczymy się jej całe zawodowe życie; to umiejętność, która może mieć duży wpływ na przeżywanie żaloby po stracie dziecka. Kilkanaście godzin później, o zmroku i w zamieci jechaliśmy do pacjenta ponownie. Tym razem po raz ostatni. Wra-

caliliśmy pełni emocji i pytań: „czy wszystko zrobiliśmy dobrze?, czy o czymś zapomnieliśmy?, czy można było lepiej?”. Biała ściana spiącego śniegu, jasne smugi światła, oblodzona droga i czarna noc, idealnie symbolizowały naszą pracę.

Za każdym razem – nie tylko w zimie – musimy być bardzo ostrożni, bo z wiecznie zielonych i wiosennych drzew także możemy spaść. Mimo tych niebezpieczeństw warto Tu być.

dr Łukasz Przysło

KTOŚ
BARDZO
MALEŃKI



DZIECKO ŁÓDZKIE

SUKCESY PRACOWNI PEDIATRYCZNEJ OPIEKI PALIATYWNEJ

KONIEC ROKU 2011 PRZYNIÓSŁ DWA WYRÓŻNIENIA DLA ZESPOŁU PRACOWNI PEDIATRYCZNEJ OPIEKI PALIATYWNEJ UNIwersYTETU MEDYCZNEGO W ŁODZI – DOCENIONO DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNĄ I NAUKOWĄ.

Pracownia otrzymała wyróżnienie w XII edycji konkursu Sukces Roku w Ochronie Zdrowia – Liderzy Medycyny 2011. Kapituła konkursu w kategorii Lider Roku w Ochronie Zdrowia – działalność edukacyjno-szkoleniowa wyróżniła projekt „Program kształcenia przeddyplomowego i podyplomowego w zakresie pediatrycznej opieki paliatywnej” realizowany przez Pracownię w latach 2009–2011. Nagrody i wyróżnienia w Konkursie Sukces Roku w Ochronie Zdrowia – Liderzy Medycyny są najbardziej prestiżowymi, polskimi nagrodami w medycynie. Nagrody wręczał Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia, podczas Gali Konkursu w dniu 14.12.2011 r. w Galerii Porczyńskich w Warszawie.

Grudzień 2011 przyniósł również sukces naukowy. Zespół Pracowni aktywnie uczestniczył w VII Sympozjum Naukowym z cyklu Dziecko Łódzkie "Aktualne problemy zdrowotne i psychospołeczne populacji wieku rozwojowego w regionie łódzkim", które odbyło się 8 grudnia 2011 r. w Urzędzie Miasta Łodzi. Podczas dwóch sesji plenarnych przedstawiono 10 referatów, natomiast 37 prac stanowiły prezentacje plakatowe, oceniane przez Komisję Naukową, która przyznała 3 nagrody i 3 wyróżnienia. Pracownia otrzymała I nagrodę za pracę naukową pt. „Rozwój perinatalnej opieki paliatywnej w województwie łódzkim”.

dr Aleksandra Korzeniewska

NIE WIEM

Postanowiłam zostać wolontariuszką na oddziale onkologicznym dla dzieci – pracy społecznej wymagają u mnie w szkole. Jestem najlepszą uczennicą, zawsze byłam. Dlatego wybrałam najtrudniejszy obszar w pomaganiu.

Idąc do szpitala zrobiłam więcej badań niż trzeba, szkolenia nagrałam na dyktafon, wpisałam się do zeszytu dla wolontariuszy, a „przydzielona” mi nowa pacjentka nie chciała ze mną rozmawiać. Trochę porysowałyśmy i wróciłam do domu. Następnym razem było jeszcze gorzej – bez rysowania. Trochę podłamana zapytałam babci, co robię źle. Babcia powiedziała tylko jedno zdanie – „to ona jest najlepsza, nie ty, nie tym razem”. Zrozumiałam. Żaden przełom, cud się nie wydarzył, było rysowanie. Zapytałam, czy mogę przyjść jutro. Trochę już moja, dziewczynka odpowiedziała, wzruszając ramionami – „możesz, ale nie umiesz rysować”.

Minęło trochę czasu – ja nauczyłam się Marysi, moje świadectwo było trochę gorsze od poprzednich, ale „ocena” z CAS (Creativity, Action, Service – twórczość, działanie, pomoc) cieszy nie tylko moją babcie.

Nie wiem, czy to ja starałam się bardziej? Czy Marysia? I kto kogo więcej nauczył?

Wolontariuszka Marii, Fundacji Gajusz, Babcie, swoja własna



SAMOTNOŚĆ NIE JEST DLA DZIECI

www.GAJUSZ.ORG.PL

KRS 0000 109 866

DRODZY DARZYŃCY!

Przekażcie Wasz 1% podatku na rzecz Fundacji Gajusz i pomagajcie razem z nami chorym dzieciom. Gajusz już od czternastu lat opiekuje się małymi pacjentami z chorobami nowotworowymi, poszkodowanymi w wypadkach, zapewnia pomoc psychologiczną na pediatrycznych oddziałach onkologicznych.

Julia, Zuzia, Jaś to tylko niektóre dzieci czekające na Wasz 1%, na Wasze serce. To mali Bohaterowie, których uśmiech, poczucie bezpieczeństwa i zdrowie są dla nas najważniejsze.

To do Nich od siedmiu lat zespół naszego Domowego Hospicjum przybywa

kilka razy w tygodniu oraz zawsze, gdy dzieje się coś złego. Dbamy, by dzieci mogły chorować godnie, otoczone miłością, czułością bliskich, ale pod medyczną opieką specjalistów.

Dla dzieci osieroconych budujemy DOM – hospicjum stacjonarne. Małe, przytulne pokoje z zabawkami, kolorową pościelą, by dzieci mogły znowu być dziećmi. Wszystkie nasze działania kierujemy w stronę życia – nieważne jak długiego.

Przekaz Twój jeden procent naszym małym bohaterom, bo...

SAMOTNOŚĆ NIE JEST DLA DZIECI

CENTRUM PSYCHOLOGICZNE GAJUSZ. PRACA Z RODZINĄ, DZIECKIEM I ORGANI- ZACJĄ. „CHODŹ OBUDZIMY SŁOŃCE”

Witamy!

W marcu rozpocznie działalność nowe Centrum Psychologiczne w ramach Fundacji Gajusz. Poprosiliśmy o patronaty wiele znanych osób i instytucji, w najbliższych dniach poinformujemy Państwa o ich decyzji. Zapraszamy na www.gajusz.org.pl

NASZA OFERTA JEST SKIEROWANA DO:

- rodziców potrzebujących wsparcia, konsultacji, pomocy terapeutycznej w sprawach rodzinnych, dotyczących dzieci
- par i małżeństw w sprawach rozwiązywania problemów w związkach
- osób dorosłych potrzebujących terapii indywidualnej i grupowej
- studentów psychologii, pedagogiki, socjologii
- firm i organizacji
- osób potrzebujących doradztwa zawodowego i rozwiązań dotyczących ścieżki kariery i rozwoju osobisto-zawodowego
- osób chorych onkologicznie dorosłych i dzieci
- osób wymagających pomocy psychologicznej i prawnej w trudnych sprawach rodzinnych: sprawy rozwodowe, opieka zastępcza nad dziećmi, sytuacje kryzysowe, wypadki losowe i komunikacyjne.

O NAS:

Merytoryczna oferta naszego Centrum jest oparta na wieloletnich doświadczeniach i interdyscyplinarnej pracy psychologów, trenerów i psychoterapeutów pracujących w obszarach:

W MARCU
ROZPOCZNIE
DZIAŁALNOŚĆ
NOWE
CENTRUM
PSYCHOLOGICZNE
FUNDACJI
GAJUSZ.

CHODŹ OBUDZIMY SŁOŃCE

Usługi świadczone przez psychologów są odpłatne, cennik będzie dostępny na stronie gajusz.org.pl Dla osób w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej przewidujemy pakiet bezpłatnych konsultacji. Całość dochodu z działalności Centrum będzie przeznaczana na budowę stacjonarnego hospicjum dla dzieci (www.dzieckadom.com)

- pomocy psychologicznej rodzinie, w tym rodzinie z dzieckiem chorym onkologicznie i przewlekle chorym.

Posiadamy doświadczenia w pracy psychoterapeutycznej z osobami dorosłymi: depresje, kryzysy i zaburzenia emocjonalne, nerwice, także strata i żaloba

- kryzysy w związkach partnerskich, małżeńskich
- pomocy psychologicznej w sprawach wychowawczych, trudności z dziećmi w różnym wieku (dzieci małe i nastolatki)
- pracy szkoleniowej ze studentami psychologii, pedagogiki, socjologii
- pracy doradczej, coachingowej i szkoleniowej dla firm i przedsiębiorstw
- pracy z dziećmi zdolnymi – diagnoza i rozwijanie talentów.

NASZA FIRMA JEST ZE WSZECH MIAR INTERDYSCYPLINARNA I MA ŁĄCZYĆ DOŚWIADCZENIA SPECJALISTÓW I KLIENTÓW

Klientów zapraszamy do miejsca, w którym panuje domowa, przyjazna atmosfera, budująca współpracę. Rodzice, dzieci, osoby dorosłe, studenci, przedstawiciele firm i przedsiębiorstw mają tu szansę na otrzymanie wsparcia i profesjonalnej pomocy w warunkach, które nie przypominają państwowej instytucji.

Nasze wszystkie działania są związane z długoletnimi doświadczeniami w pracy w różnych obszarach terapeutycznych i szkoleniowych i wychodzą naprzeciw społecznym oczekiwaniom i potrzebom regionu łódzkiego:

- monopolizacja rynku szkoleń dla studentów w regionie łódzkim
- długie terminy oczekiwania na terapię indywidualną, również komercyjną

- długie oczekiwania na terminy w grupach terapeutycznych
- brak wsparcia psychologicznego, np. konsultacje dla rodziców z problemami małych dzieci
- brak sieci wsparcia pracodawców w przeznaczaniu środków na pomoc psychologiczną w regionie łódzkim (np. przeznaczenie części ze szkoleń na wsparcie psychologiczne).

Nasza praca jest również skoncentrowana na budowaniu sieci pracodawców, którzy mogą stać się **firmą zaangażowaną społecznie!** (trzeba wymyślić, co konkretnie mogą dostać w zamian, a może nie zechcą, bo ich namówimy!). Możemy świadczyć profesjonalne usługi szkoleniowe, coachingowe, doradcze, supervizyjne dla firm i przedsiębiorstw. Część dochodów z naszej współpracy zostanie spożytkowana na rzecz podopiecznych fundacji Gajusz.

OFERTA CENTRUM:

- systemowa pomoc rodzinie – indywidualna, grupowa
- pomoc socjalna rodzinom w sytuacjach kryzysowych
- indywidualna psychoterapia dorosłych
- konsultacje indywidualne dla rodziców w różnych sprawach wychowawczych
- grupa dla rodziców
- grupy wsparcia dla rodziców
- zajęcia rozwojowe: dzieci, dorośli
- zajęcia dla kobiet – oferta Smaki miłości na stronie www.gajusz.org.pl
- zajęcia dla dorosłych chorych onkologicznie
- firmy – szczegóły oferty na www.gajusz.org.pl

Małgorzata Tarkowska, psycholog

KSZTAŁCIMY TAKŻE...

Istotnym elementem w przygotowaniu do uczestnictwa w ruchu drogowym i radzeniu sobie ze stresem – zarówno w fazie przygotowywania się do prowadzenia pojazdu – jak też stresem pourazowym, wynikającym z uczestnictwa w zdarzeniach drogowych, staje się coraz większy udział psychologów transportu w szkoleniu przyszłych kierowców, jak również poradnictwo psychologiczne świadczone wszystkim uczestnikom wypadków drogowych i ich rodzinom. Taką rolę chciałoby odgrywać Centrum Psychologiczne Fundacji Gajusz.

Obok stresu spowodowanego udziałem w dramatycznych zdarzeniach ruchu drogowego, istnieje szereg innych konsekwencji społecznych związanych z funkcjonowaniem kierowców i osób poszkodowanych: właściwy nadzór nad bezpieczeństwem, świadczony przez inspekcję ruchu drogowego, adekwatne funkcjonowanie ekspertów – likwidatorów towarzystw ubezpieczeniowych, prospołeczne – mające na celu zdrowotne i materialne zabezpieczenie osób chorych – procedury realizowane przez wymiar sprawiedliwości itp. W ich funkcjonowaniu nastąpił w ostatnich latach znaczny postęp. Zwrócono bowiem uwagę na lepsze, profesjonalne przygotowanie tych służb do rozwiązywania problemów społecznych, w których wrażliwość społeczna i wiedza psychologiczna powinny lepiej służyć potrzebom ludzi chorych i wykluczonych. Predyspozycje psychologiczne kandydatów do zawodów prawniczych – takich jak sędziowie czy kuratorzy sądowi – są obecnie oceniane przez uprawnionych psychologów. Oprócz tej działalności diagnostycznej istnieje jednak potrzeba lepszego psychologicznego przygotowania tych pracowników do wykonywania pracy w praktyce sądowej. Kształceniem z tego zakresu będzie się również zajmować Centrum.

dr Stanisław Wijatkowski, psycholog

JEST ŚRODA, GODZINA
15.00. ZWYKLE
W KAŻDĄ ŚRODĘ
O TEJ SAMEJ PORZE
OTWIERAM DRZWI
DO MOJEGO
GABINETU
I ZACZYNAM
PRZYJMOWAĆ
KLIENTÓW

LEŻĄC NA KOZETCE

Małgorzata Tarkowska, psycholog

Domofon dzwoni z niewielkim opóźnieniem. Do gabinetu wchodzi Ania, ładna 17-letnia dziewczyna. Dziś jest bardzo smutna. Nerwowo wiesza kurtkę i siada w fotelu ze spuszczoną głową. Potem wpatrzona w jeden punkt w podłogę zaczyna mówić ze złością: „Ona zawsze musiała mnie zostawiać w najtrudniejszych momentach. Teraz też, kiedy mam zdawać egzamin gimnazjalny i wybierać szkołę. Tęsknię za nią, ale wiem, że już jej nigdy nie zobaczę. Mam wszystkiego dość! Nic nie będę robić, a już na pewno nie będę się uczyć! Jestem teraz zupełnie sama, nie mam nikogo!

Po co wychowawcy się mnie czepiają! Co oni chcą ode mnie? Myślą, że jak mi matka umarła, to ja się mogę skupić, będę grzecznie odrabiać prace domowe i we-soła chodzić do szkoły? Oni naprawdę nic nie potrafią zrozumieć...”.

Patrzę na Anię i spokojnie słucham, potem stawiam ładną świeczkę dokładnie w tym miejscu na podłodze, na które patrzy zrozpaczona dziewczyna. Zapalam. Ciepły płomień zaczyna migotać. „Ogień żyje...” mówi Ania

Włączam cicho grecką muzykę. Do końca sesji nic nie mówimy. Ania siedzi nieruchomo i płacze. Kiedy się uspakaja, pytam, czy podobała jej się muzyka, której słuchaliśmy. Ania stwierdza, że bardzo! To były właśnie Twoje korzenie. To muzyka z kraju, w którym się urodziła Twoja mama. Dziewczyna patrzy na mnie zdziwiona, a potem pyta, czy może się przytulić. Oczywiście, że tak...

Wychowawcy z placówki, w której od kilku lat przebywała Ania, jeszcze długo nie mogli zrozumieć postaw i zachowań dorastającej dziewczyny. Oni naprawdę oczekiwali, żeby wychowanka nie płakała, nie była smutna, dzielnie chodziła do szkoły, uczyła się, nie złościła, częściej uśmiechała i była miła dla innych. Bardzo trudno im było na co dzień mierzyć się z rozpaczą Anny. Ta rozpacz przyjmowała zresztą różne formy: narkotyki, dyskoteki, zmianę partnerów, wagary, napady złości, upijanie się. Dziewczyna sięgała po różne sposoby, aby zredukować swoje cierpienie, aby tak, jak oczekiwali od niej dorośli, nie musieć czuć! Omijać problemy, uciekać, tego się uczyła, zanim zrozumiała, że tak naprawdę popada w ciągłe kłopoty. Minęło sporo czasu, zanim Ania poczuła, że płacz, przeżywana złość, wspomnienia mogą przynieść jej ulgę, że nie ma przed czym i dokąd uciekać. Wiedziała też, że ma prawo do swoich uczuć, trudnych chwil, gorszych dni.

Wkrótce okazało się także, że oglądanie starych albumów, słuchanie opowieści o życiu mamy, poznawanie greckiej kultury, smaku potraw, krajobrazów, muzyki daje dziewczynie więcej siły do mierzenia się z problemami i pozwala powoli wracać do normalnego życia.

Jeśli zajmujemy się pomaganiem innym, wychowujemy, uczymy, prowadzimy nasze dzieci, te małe i te większe, przez życie, pamiętajmy, że zaprzeczanie uczuciom nie przynosi ulgi, nie rozwiązuje problemu i jest tylko z pozoru łatwiejsze. Pomaganie w trudnych sytuacjach to sztuka, ale także umiejętność, której uczymy się w ciągu całego naszego życia.

PROGRAM POMOCY PRAWNEJ

DRODZY RODZICE I OPIEKUNOWIE!

Kompleksowa opieka nad dziećmi, roztaczana przez Fundację Gajusz, oznacza również wsparcie prawne w trudnych sytuacjach. Od dziesięciu lat pomagamy dzieciom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych. Udzielamy bezpłatnych porad prawnych w tym zakresie, sporządzamy stosowne pisma, a w razie konieczności wszczęcia postępowania przed sądem, zapewniamy pomoc doświadczonych adwokatów, współpracujących z Fundacją.

Potrzeba rozwinięcia działalności w tym zakresie jest konsekwencją spotkań z rodzinami, których dotyczy ten problem. Pomoc prawna oferowana przez firmy zajmujące się prowadzeniem spraw ubezpieczeniowych jest najczęściej świadczona na bardzo niekorzystnych warunkach. Chcemy stworzyć alternatywę dla tego niepokojącego zjawiska.

Odpowiedzialność posiadacza pojazdu (mechanicznego środka komunikacji) reguluje

art. 436 w zw. z 435 kodeksu cywilnego, statuujący tzw. zasadę ryzyka. Bezpośrednie konsekwencje – tak przyjętej przez ustawodawcę regulacji – są następujące:

- z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani – na podstawie przepisów prawa cywilnego – do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia;
- odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest (w tym przypadku) na założeniu, że samo wprowadzenie w ruch mechanicznego środka komunikacji stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, chociażby sam posiadacz winy nie ponosił;

- wyłączenie odpowiedzialności powoduje wyłącznie zaistnienie siły wyższej (powodującej zdarzenie), wyłączna wina poszkodowanego albo wyłączna wina osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu odpowiedzialności nie ponosi;
- zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może uzasadniać wyłącznie zmniejszenie odszkodowania (zgodnie z art. 362 k.c.);
- naprawienie szkody obejmuje (stosownie do rozmiaru i charakteru zaistniałej szkody) wypłatę: odszkodowania, zadośćuczynienia lub renty (na zasadach określonych w art. 444 i 445 kodeksu cywilnego).

Ponadto należy zwrócić uwagę, że wszczęcie postępowania likwidacyjnego (zgłoszenie szkody zakładowi ubezpieczeń) NIE JEST UZALEŻNIONE od zakończenia postępowania karnego. Zakład ubezpieczeń ma 30 dni na likwidację szkody (wypłatę bezspornej części świadczenia). **Nie jest również konieczne zakończenie leczenia.**

W razie wyrządzenia szkody osobowej (bo materialna przedawnia się z upływem lat dziesięciu od daty zdarzenia), przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 (1) k.c.).

Magdalena Czekala



POMOC PSYCHOLOGICZNA

To oznacza, że w zasadzie natychmiast po wypadku można skorzystać z pomocy psychologa, na koszt firmy ubezpieczeniowej. Z Centrum Psychologicznym Gajusz od marca będzie współpracował psycholog Jolanta Starosta. Do tego czasu możecie Państwo kontaktować się z nią pod numerem telefonu **(605) 994 757** lub listownie: **jolastarosta@wp.pl**

„Wszelkie czynności ratujące powinny być powiązane z udzieleniem pomocy psychologicznej, mającej na celu zmniejszenie subiektywnego dyskomfortu ofiary wypadku i zapewnienia mu poczucia bezpieczeństwa.

Nawet w odległej perspektywie czasowej, gdy większość ludzi już zapomniała o katastrofie, może ona wpływać na indywidualne funkcjonowanie osób poszkodowanych, którym nie udało się odbudować swojego życia i poradzić sobie z poniesionymi stratami. Nerwowość, przygnębienie, myśli samobójcze mogą tak się nasilić, że będzie trudno radzić sobie w pracy czy w życiu codziennym. Takie osoby przede wszystkim powinny mieć zapewnioną możliwość zwrócenia się o pomoc do specjalistów.

Doświadczenia związane z udziałem w katastrofie, zwłaszcza związane ze szczęśliwym uratowaniem, mogą wywoływać także skutki pozytywne. Ludzie nawet po bardzo dramatycznych przejściach powracają po pewnym czasie do równowagi emocjonalnej i somatycznej. Ważną rolę odgrywa w tym procesie pomoc psychologiczna i wsparcie społeczne”.

Jolanta Starosta

ZABIERZ MNIE STĄD

Tu od rana do nocy
powtarzają nam co dzień
Że rośniemy szczęśliwi
jak kwiaty w ogrodzie
Tu uczymy się w szkołach
gdzie na oknach są kraty

Tu na brudnych ulicach
kolorowe plakaty
Tu się karpie zabija bo płyną pod prąd
Tu za próbę latania stawiają pod sąd

Usłysz mnie przyjedź tu
Usłysz mnie proszę cię
Usłysz mnie przyjedź tu
Usłysz mnie proszę cię
Zabierz mnie stąd

Tu za miłość się płaci a nienawiść jest darmo
Tu są domy i twarze malowane na czarno
Parki szkłem najeżone i drzewa kalekie

Tutaj zginiesz na krzyżu
jeśli chcesz być człowiekiem
Tutaj śledzi cię zawsze
czujny wzrok zza firanek

Tutaj za napis na ścianie stawiają pod ścianę
Każdy dom za drutami a w drutach jest prąd

Usłysz mnie przyjedź tu
Usłysz mnie proszę cię
Usłysz mnie przyjedź tu
Usłysz mnie proszę cię
Zabierz mnie stąd

CZYTAJĄC TEN PIĘKNY,
PRZEJMUJĄCY WIERSZ
DANUTY WAWIŁOW MYŚLAŁAM
O KILKU-, KILKUNASTOLETNIACH
PACJENTACH ODDZIAŁU
PSYCHIATRYCZNEGO PRZY
ULICY ALEKSANDROWSKIEJ
W ŁODZI.

Wiem na pewno, że te dzieci chcą być przede wszystkim usłyszane, ich wzrok jest przejmującą skargą. Pomimo ciężkiej pracy lekarzy i pielęgniarek, zmiany w ich życiu nie zawsze są możliwe. Brakuje środków na terapię rodzin, opiekę po wyjściu ze szpitala. W tym roku na oddziale była Wigilia i prawdziwy Święty Mikołaj. Dzieci napisały listy do niego. Czy Mikołaj przekona Narodowy Fundusz Zdrowia? My zrobimy wszystko co w naszej mocy, jednak to może nie wystarczyć. Dlatego prosimy każdego, komu los tych dzieci nie jest obojętny, o pisanie listów, próśb, wywieranie wpływu, pomysły i oczywiście misie, puzzle oraz środki finansowe na zakup łóżek dla dzieci (specjalistycznych). Więcej informacji pod numerem telefonu 722 003 003 oraz na stronie www.gajusz.org.pl w zakładce subkonta.

Tisa Żawrocka

Nr konta bankowego:

25 1560 0013 2027 0380 6621 0125

Iza Bella



NAZYWAM SIĘ IZABELA ANDRZEJCZYK.
MIESZKAM W ŁOWICZU I CHODZĘ DO
TRZECIEJ KLASY, JEDNEJ Z TUTEJSZYCH
SZKÓŁ. MAM STARSZEGO BRATA
GRZEGORZA, KTÓRY KOŃCZY
W TYM ROKU GIMNAZJUM

Z nauką nie mam kłopotów, ale za to mam dużo problemów ze zdrowiem. Urodziłam się z deformacjami kończyn i kręgosłupa. Lekarze powiedzieli, że to dysplazja diastroficzna. Byłam już kilkakrotnie operowana, ale najgorzej wspominam pobyt na OIOMie w 2007 r.

W minione wakacje też byłam w szpitalu i miałam operację na kręgosłup. Nie potrafię się cieszyć z nadchodzących wakacji, tak jak większość moich koleżanek i kolegów. W te wakacje znowu czeka mnie kolejna operacja i tak będzie ciągle, aż przestanę rosnąć.

Mam kłopoty z chodzeniem, więc rzadko wychodzę z domu. Bardzo się cieszę, gdy ktoś przyjdzie do mnie. Najczęściej jak wychodzę, to jedziemy na wizytę do jakiegoś lekarza lub na rehabilitację. Potrzebuję rehabilitacji, ale chciałabym także np. pojechać nad morze w wakacje, tak jak moje koleżanki ze szkoły.

Interesuję się muzyką, lubię słuchać BTR, sama też uczę się grać na keyboardzie. Najbardziej marzę o tym, aby mieć dom z podwórkiem oraz własnego psa. Nie mogę mieć psa w domu, bo mam alergię na sierść, poza tym mam astmę i ciągle biorę leki. Nie mogłabym go nawet wyprowadzać, bo jak już wspomniałam, mam problemy z chodzeniem, a mieszkam na trzecim piętrze, w bloku bez windy.

Mam kilka atlasów psów, więc często je przeglądam i marzę...

Iza

GAJUSZ POLECA



IDS MEDICAL SERVICES POLAND

www.ids-international.info

IDS Medical Services Poland jest częścią IDS International, lidera w dziedzinie edukacji pacjentów od 25 lat. Pracownikom opieki zdrowotnej dostarcza innowacyjne narzędzia do codziennej edukacji pacjentów w zakresie świadomości ich choroby, badań oraz możliwości leczenia. Tworzy i dystrybuuje programy edukacyjne dla pacjentów, dzięki czemu IDS jest efektywnym partnerem dla placówek opieki zdrowotnej. Usługi są wykorzystywane przez Ministerstwo Zdrowia, organizacje non-profit, towarzystwa naukowe zaangażowane w profilaktykę, firmy farmaceutyczne oraz ubezpieczeniowe. Sukces tych programów opiera się na szerokiej gamie atrakcyjnych nośników w blisko 2000 placówek służby zdrowia,

na terenie 11 polskich województw. Oferujemy rozwiązania edukacyjne we wszystkich możliwych formach: druku, stron internetowych i mobilnych. Nie naruszają one etyki lekarskiej oraz odpowiadają potrzebom pracowników służby zdrowia i społeczeństwa. IDS Poland pomaga dbać o zdrowie milionom osób w Polsce.

Dzięki nim czytacie Państwo o tym co się dzieje u naszych małych podopiecznych, możecie pomóc, poznać wiele trudnych, ale najczęściej wspaniałych historii.



AGENCJA INTERAKTYWNA SYNKRO

www.synkro.pl

Nazywamy się Synkro. Realizujemy swawolne, interaktywne oraz edukujące webtwory, które angażują, zaskakują i wzbudzają emocje. Wierzymy, że świeżość w projektowaniu graficznym w połączeniu

z najnowszą technologią stanowi istotę wymiernej komunikacji naszych klientów z ich klientami. Jeśli więc potrzebujesz pomocy w zakresie marketingu, branding lub po prostu chcesz zaistnieć w sieci, jesteśmy do Twojej dyspozycji.



EL-TECH
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
EWA ZIMNA-ZIÓŁKOWSKA
Łódź, ul. Jesiotrowa 33
tel. 502 619 135

Instalacje elektryczne, instalacje odgromowe, monitoring, alarmy, domofony, elektroinstalatorstwo, wideodomofony

O NAS i JAK NAM POMÓC

Fundacja GAJUSZ posiada **CERTYFIKAT ISO 9001:2008** w zakresie pediatrycznej opieki paliatywnej. Działamy od 20 lutego 1998 roku. Naszym celem jest wszechstronna pomoc przewlekle i nieuleczalnie chorym dzieciom oraz ich rodzinom. Pomagamy dzieciom długotrwale chorym z terenu województwa łódzkiego. Opiekujemy się głównie pacjentami Kliniki Onkologii Szpitala Klinicznego nr 4 im. Marii Konopnickiej w Łodzi. Od 2005 roku prowadzimy Hospicjum Domowe dla Dzieci Ziemi Łódzkiej. Dzięki całodobowej opiece lekarzy i pielęgniarek dzieci nieuleczalnie chore nie muszą przebywać w szpitalach, ale mogą być wśród bliskich, w domu. Po więcej informacji [wejdź na stronę.](http://www.gajusz.org.pl)

www.gajusz.org.pl

Fundacja Gajusz od wielu lat wspiera chore dzieci i ich rodziny. W dużym stopniu zakres i jakość tej opieki zależy od Państwa pomocy. Uśmiechnięte twarze dzieci, to więcej niż DZIĘKUJĘ.



1% TWOJEGO PODATKU. Najważniejszy dla małych pacjentów – stanowi połowę naszego rocznego budżetu. Kiwnij palcem – przekaz 1%. I cudotwórz :) >> **KRS 0000 109 866** <<



PAYPAL & DOTPAY. Jeśli zechcecie przekazać darowiznę, zróbcie to on-line. Wystarczy wejść na stronę www.gajusz.org.pl i kliknąć baner dotpay/PayPal.



GAJUSZ W SIECI. Możecie też towarzyszyć nam w sieci. Na przykład wysyłając uśmiech. To wbrew pozorom bardzo dużo. Spotkacie nas na serwisach takich jak:



Facebook, Twitter, YouTube, Vimeo.

Wszędzie tu jesteśmy, bo chcemy być tam gdzie Wy



ALLEGRO. Nick: Hospicjum_Dzieci. Może wśród naszych aukcji znajdziecie przedmioty, których potrzebujecie, lub podarujecie na sprzedaż coś specjalnego, dołączając do grona AlleAniołów



POMOC ŚLUBNA. Zakochane Pary, organizując ślub poproście gości o darowiznę zamiast kwiatów – nasi wolontariusze są do Waszej dyspozycji. Zadzwoń po info: +48 (722) 003 003 lub (42) 631 00 41



SZKOŁA DOBRA. Z okazji końca roku szkolnego, dzieci mogą wręczyć swoim nauczycielom Laurkę – Cegiełkę. Zamiast kwiatka! To 10 zł dla podopiecznych Fundacji. Więcej info: www.szkoladobra.pl



DZIECKA DOM.COM Zajrzyjcie na www.dzieckadom.com i przekażcie dowolną kwotę. Bo samotność nie jest dla dzieci.



IDS Medical Services Poland
Healthcare Marketing

To, że mogą Państwo przeczytać historię naszych Wielkich, Małych Dzieci, zawdzięczamy firmie IDS Medical Services Poland. Dziękujemy za bezpłatną dystrybucję kwartalnika.